



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Poetyckie i prozatorskie "sylwy" - wobec tradycji retorycznej

Author: Iwona Słomak

Citation style: Słomak Iwona. (2013). Poetyckie i prozatorskie "sylwy" - wobec tradycji retorycznej. "Śląskie Studia Polonistyczne" (2013, nr 2, s. 271-297).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

„Sylwy” i „sylwiczność”

w dwudziestowiecznej refleksji teoretycznoliterackiej

Dzisiejsza popularność kategorii „sylwy” i „sylwiczność” w rodzimych dyskursach teoretycznoliterackich jest rezultatem ugruntowania się tendencji eksplikacyjnych, które najpełniejszy wyraz znalazły w kanonicznej dziś książce Ryszarda Nycza; zasadnicza koncepcja autora *Sylw współczesnych* inspirowana była z kolei między innymi¹ pracą Stefanii Skwarczyńskiej. Nycz podjął ustalenia badaczki dotyczące dwóch elementów konstytuujących poetykę „sylw”: 1) zasady *varietas* przejawiającej się jako wielość, różnorodność i niewspółmierność jednostek oraz 2) uszeregowania tych jednostek w planie, który pozostaje otwarty, co pozwala mówić o „dynamice ekstrawertycznej” „sylwy”². Otwartość tę ograniczać mają jedynie czynniki decydujące o „dynamice intrawertycznej” „sylwy”, związane bezpośrednio z a) „horyzontami kulturalnymi, intelektualnymi, emocjonalnymi” „osoby twórcy” i b) „konkretną” „sferą życia społecznego”, z której się wywodzą (S, s. 185; N, s. 9). Skwarczyńska postawiła tezę o „właściwej formom sylwicznemu zasadzie *varietas* jako burzycielskiej w stosunku do „bastionów kompozycji retorycznej” (S, s. 199) czy ideału „encyklopedii” (S, s. 198–200), której istotą byłoby dążenie do „wyjaśnienia wszechświata i związania wszechrzeczy poprzez jedną zasadę, równocześnie religijną, filozoficzną i naukową” (S, s. 200). Idąc tym tropem, Nycz w definicji „sylw” wskazał na ich „odrębność przez negatywne odniesienie do retorycznego modelu wytwarzania, budowy i oddziaływania wypowiedzi” (N, s. 10) oraz „kształtowanie ich podstawowych wyznaczników jako przeciwstawnych ujęć trzech zasadniczych planów retorycznego schematu (*inventio*,

1 Autor *Sylw współczesnych* opiera się poza tym na uzusie językowym – rekonstruuje go na podstawie licznych metaliterackich uwag formułowanych na przestrzeni XX wieku. Zob. R. Nycz: *Sylwy współczesne. Problem konstrukcji tekstu*. Wrocław 1984, s. 12–15 i in. (kolejne powołania na tę publikację za wskazanym wydaniem oznaczam literą N).

2 S. SKWARCZYŃSKA: *Kariera form literackich bloku silva*. W: EADEM: *Wokół teatru i literatury. Studia i szkice*. Warszawa 1970, s. 185 (kolejne powołania na tę publikację za wskazanym wydaniem oznaczam literą S); N, s. 9.

dispositio i elocutio)” (N, s. 10). „Dominacji” jednego z wymienionych planów w różnych typach „sylwy” autor *Sylw współczesnych* poświęcił uwagę o tyle, o ile „dominacja” ta mogła stanowić „kryterium różnicujące” je wzajemnie³. Z kolei wskazane przez Skwarczyńską połowiczne zinstytucjonalizowanie „formy sylwicznej” Nycz przedstawił jako zjawisko stałego oscylowania „sylwicznych” tekstów pomiędzy dwoma biegunami: improwizacją i nieuchronnym skonwencjonalizowaniem (N, s. 19–20 i in.). Właściwa „sylwom” zasada *varietas*, która wiąże się z ich „tekstualnym”, „nie-dzielowym” charakterem, miałyby w tym ujęciu umożliwiać „im” pełnienie dywersyfikacyjnej funkcji w obrębie instytucji literatury, dzięki czemu stanowią one „metaliteraturę” z jej potencjałem dekonstrukcyjnym czy krytycznym (N, s. 146–149 i in.).

Rewizja źródłowych tekstów, częściowo wykorzystanych przez Skwarczyńską, wskazuje mimo wszystko na istnienie zależności pomiędzy „sylwami” i domeną retoryki – silniejszych niż wynikałoby to z dotychczasowych ustaleń. Ustalenia te wydają się w dużej mierze pochodną niektórych wniosków sformułowanych wcześniej w obrębie nurtu interpretacyjnego, którego kierunek wytyczył między innymi Jean Gaspard Gevaerts w komentarzu do *Sylw* Stacjusza, przedrukowanym następnie w dziewiętnastowiecznej krytycznej edycji dzieła⁴. Gevaerts oparł definicję „sylwy” na wybranych ustępach z Cycerona, Gelliusza, ze Swetoniusza, z Kwintyliana; do tych samych fragmentów odwoływali się później kolejni autorzy. We wspomnianej edycji znajdziemy między innymi obszerny ustęp komentarza innego uznanego filologa; Ferdinand Gotthelf Hand, ganiąc z jednej strony nadmierny pośpiech autora na etapie tworzenia (zapewnienia Stacjusza o pisaniu w pośpiechu są tu ważną wytyczną interpretacyjną), z drugiej – (paradoksalnie) ambicje wirtuozerskie i intelektualne przerafinowanie, pochlebnie ocenia niektóre aspekty jego twórczości; wartościowe miałyby być w tym ujęciu przede wszystkim Stacjuszowe opisy poetyckie, oddające „prawdziwy obraz rzeczy”⁵. W epoce Handa, w której nader krytycznie odniesiono się do twórczości opartej na koncepcie, poszukując u poetów, oprócz sprawności warsztatowej, znamion indywidualnego talentu (postrzeganego jako pewna wrażliwość recepcyjno-ekspresyjna, nietożsama z zasadniczo intelektualną zdolnością inwencyjną⁶), nastąpiły też pewne przewartościowania

3 Jak proponuje Nycz – N, s. 10.

4 Zob. *Praefatio recentioris editoris ad lectorem*. In: P. PAPINIUS STATIUS: *Libri quinque silvarum*. Wyd. N.E. LEMAIRE. Paris 1825, s. XVII–XVIII. Odwołania do dzieła Stacjusza za tym wydaniem oznaczam jako Stat. *Silv.*

5 Ibidem, s. XV–XVI.

6 Z ujęciem Handa doskonale koresponduje Mickiewiczowska triada wartości, które miałyby być założycielskie dla twórczości poetyckiej najwyższej próby

estetyczne. W rezultacie, jak pisze Skwarczyńska, zasada *varietas* stała się „nosicielką i wyrazicielką rozdarcia i niepokoju” (S, s. 199); „w imię żywiołowości i nieskrępowanej swobody odrzucono wówczas jako więzy całą sferę rodzajów i gatunków literackich [...]”. Ale to przecież równało się otwarciu drzwi formom sylwicznym – otwartym, improwizacyjnym, »pstrym« wielością i różnorodnością...” (S, s. 200). Przewartościowania te silnie wpłynęły na dzisiejsze ujęcie kategorii „sylwy”, w związku z czym można mówić o zerwaniu czy przekształcaniach w jej rozumieniu. Od starożytności po czasy nowożytne używano jej bowiem między innymi (ale nie marginalnie) na określenie pewnego zapasu środków werbalnej perswazji – nie tylko nie definiowanego w opozycji do instytucji czy konwencji, lecz ściśle z nimi związanego. Z zasobu tego czerpano, mając na uwadze zadania, którymi obarczano twórców poezji i prozy (*docere, movere, delectare*⁷⁾) i które realizowane były pod dyktando reguł wypracowywanych w przestrzeni retoryki.

Cycon, Swetoniusz, Geliusz, Kwintilian

Skwarczyńska przywołuje między innymi ustęp *De oratore* Cycon, w którym używane w dawnej Polsce określenie „*silva rerum*” nie zostało użyte dosłownie (badaczka nie spostrzegła, że określenie to pojawia się nieco dalej, w tym samym dialogu), co doprowadziło do wysnucia słusznej skądinąd hipotezy, że w starożytności określenie „*silva rerum*” nie miało charakteru nazwy rodzajowej (S, s. 186–187). Przytoczony przez Skwarczyńską ustęp należałoby jednak uzupełnić o poprzedzające go zdania:

(„uczucie, imaginacja, rozsądek”), przeciwstawionych innej triadzie („rozsądek, dowcip, formalność”) – przez autora *Ballad i romansów* kojarzonej z poetyką francuskiego klasycyzmu (zob. A. MICKIEWICZ: *O poezji romantycznej*. W: IDEM: *Proza artystyczna i pisma krytyczne*. Oprac. Z. DOKURNO. Warszawa 1996, s. 118 i in.). Jak wiemy skądinąd, owa „antytriada”, występująca także w różnych wariantach, miała poza tym bezwzględnie pozytywny wymiar w perspektywie barokowej estetyki (w której naczelną kategorią pozostawał dowcip/koncept/akumen); Jan Kwiatkiewicz, jeden z czołowych jej propagatorów na gruncie polskim, wspomina między innymi o instrumentarium, na które składa się „*ingenium*”, „*prudentia*” i „*doctrina*”; ma ono być przydatne podczas formułowania spostrzeżeń cechujących się doniosłością („*graves sensus*”) – tj. wartościowych poznawczo i równocześnie efektownych, a stąd skutecznych jako narzędzie perswazji (zob. J. KWIATKIEWICZ: *Phoenix rhetorum...* Kraków 1672, lib. I, cap. 1, sect. 4).

7 Formule Cyconowskiej (M. TULLIUS CICERO: *De optimo genere oratorum*, cap. 13. In: IDEM: *Scripta quae manserunt omnia*. Wyd. R. KLOTZ. Lipsk 1851–1852) czy Kwintilianowskiej (M. FABIVS QUINTILIANVS: *De institutione oratoria*. Oprac. G.L. SPALDING, J.J. DUSSAULT. Paris 1823, lib. XII, cap. 2, 11; dalej jako *Qui. Inst.*) odpowiadało równie szeroko znane zalecenie Horacego (Q. HORATIUS FLACCUS: *Epistulae*, lib. II, ep. III. In: IDEM: *Epistles. Book II and Epistle to the Pisones*. Wyd. N. RUDD. Cambridge 2002, v. 99–100).

Apparatu nobis opus est et rebus exquisitis undique collectis, arcessitis, comportatis, ut tibi, Caesar, faciendum est ad annum; ut ego in aedilitate laboravi, quod cotidianis et vernaculis rebus satis facere me posse huic populo non putabam. Verborum eligendorum et conlocandorum et concludendorum facilis est vel ratio vel sine ratione ipsa exercitatio. Rerum est silva magna [...]»⁸.

Znamienne, że Cyцерon, który posługuje się tu kategorią „*silva*” w znaczeniu przenośnym, co uwydatniają towarzyszące jej określenia, jak „*quaedam*”, „*quasi*”, stosuje ją tutaj, podobnie jak w innych pismach krasomówczych, w ograniczonym kontekście. W samym *De oratore* określenie „*silva rerum*” zostało użyte ponadto w ujęciu, które bez wątpienia stanowiło wzorzec dla autorów doby baroku – w Polsce i Europie:

Ita sit nobis igitur ornatus et suavis orator – nec tamen potest aliter esse –, ut suavitatem habeat austeram et solidam, non dulcem atque decoctam. Nam ipsa ad ornandum praecepta, quae dantur, eius modi sunt, ut ea quivis vitiosissimus orator explicare possit. Quare, ut ante dixi, primum silva rerum comparanda est, qua de parte dixit Antonius. Haec formanda filo ipso et genere orationis, inluminanda verbis, varianda sententiis»⁹.

Widzimy, że Arpinata nie tylko stosuje etykietkę „*silva rerum*” na oznaczenie pewnego – jak pisze Skwarczyńska – zapasu „słów, pojęć, gotowych ujęć i oratorskich środków [...]” (S, s. 187), lecz także

8 M. TULLIUS CICERO: *De oratore. O mówcy*. (Wyd. dwujęzyczne). Wstęp, komentarz i przekład B. AWIANOWICZ. Kęty 2010, lib. III, cap. 92–93; dalej jako Cic. *De orat.*; „Potrzeba nam dobrze dobranego ekwipunku i środków zebranych ze wszystkich stron, zgromadzonych, przyniesionych, sprowadzonych w taki sposób, jak ty, Cezarze, będziesz to musiał zebrać na przyszły rok i jak ja się o to trudziłem podczas mego edylatu, ponieważ sadiłem, że nie można zadowolić tego ludu, dając mu tylko codzienne i rodzime towary. Co do dobierania słów, ich rozmieszczania i zamykania w okresy, teoria jest tu łatwa, podobnie jak sama praktyka nawet bez teorii. Co do treści jest tu natomiast wielka różnorodność materii”.

9 Cic. *De orat.*, lib. III, cap. 103; „Taki powinien być też nasz mówca – pełen kunsztu i wdzięku (nie może być przecież inny), jednak jego wdzięk powinien być męski i pełen siły, a nie przesłodzony i wymuskany. Same bowiem zalecenia, które daje się na temat kunsztownego opracowania mowy, są tego rodzaju, że może je rozwinąć choćby mówca, który popełnia najwięcej błędów. Dlatego, jak już powiedziałem wcześniej, najpierw należy przygotować sobie całą mnogość elementów, o których mówił już Antoniusz. [Następnie należy je uporządkować odpowiednio do specyfiki stylu i rodzaju mowy, dodać blasku poprzez odpowiednie wystawienie, urozmaicić sentencjami]”. Cic. *De orat.* – ostatnie zdanie, pominięte w tekście przekładu, w tłumaczeniu I.S.

wskazuje przy tym na wstępną, inwencyjną domenę oratorskich zabiegów; „wielość i rozmaitość” „rzeczy” służy tu ostatecznemu efektowi, do którego dąży mówca: jego celem jest przekonanie audytorium. Ów zasobnik pozwolił dookreślić dwa dalsze ustępy – jeden pochodzący z tej samej książki *De oratore*, drugi zaczerpnięty z młodzieńczej pracy *De inventione*:

Quae vero referuntur ad agendum aut in officii disceptatione versantur, quo in genere quid rectum faciendumque sit, quaeritur, cui loco omnis virtutum et vitiorum est silva subiecta, aut in animorum aliqua permotione aut gignenda aut sedanda tollendave tractantur. Huic generi subiectae sunt cohortationes, obiurgationes, consolationes, miserationes, omnisque ad omnem animi motum et impulsio, et, si ita res feret, mitigatio¹⁰.

Confirmatio est, per quam argumentando nostrae causae fidem et auctoritatem et firmamentum adiungit oratio. Huius partis certa sunt praecepta, quae in singula causarum genera dividuntur. Verumtamen non incommodum videtur quandam silvam atque materiam universam ante permixtim et confuse exponere omnium argumentationum, post autem tradere, quemadmodum unum quodque causae genus hinc omnibus argumentandi rationibus tractis confirmare oporteat. Omnes res [argumentando] confirmantur aut ex eo, quod personis, aut ex eo, quod negotiis est attributum¹¹.

10 Cic. *De orat.*, lib. III, cap. 118; „Odnoszą się one do ludzkiego działania lub też wiążą się z dyskusją o powinności – w tym typie pyta się o to, co słusznie należy uczynić, które to zagadnienie wymaga odwołania się do całego mnóstwa zalet moralnych i wad – albo też wzbudzaniem, zjednywaniem sobie lub łagodzeniem emocji. Z tym typem łączą się również zachęty, napomnienia, pocieszenia, odwołania się do litości oraz wszelkie wywoływanie lub, jeśli zajdzie potrzeba, łagodzenie wzruszeń”.

11 M. TULLIUS CICERO: *De inventione rhetorica*. In: IDEM: *Scripta...*, lib. I, cap. 24. 34 (dalej jako Cic. *De inv.*); „Uzasadnieniem nazywamy tę część mowy, w której za pomocą dowodów jedna mówca sprawie swojej wiarygodność, przewagę i silną podwalinę. Ta część ma pewne swoje prawidła, które się stosowują w różnych rodzajach spraw procesowych. Wszelako zdaje się być nie od rzeczy poprzednio w ogólności wątek i materiał dla wszystkich dowodzeń pospołu obok siebie w jednym zestawie szeregu, a potem wyjaśnić, jak się sprawę każdego rodzaju, czerpiąc z tego materiału potrzebne do dowodzenia środki, uzasadniać powinno. Każdą sprawę uzasadnia się biorąc w tym celu dowody albo z okoliczności, będących w ścisłym związku z osobami, albo z okoliczności towarzyszących rzeczom, które są przedmiotem roztrząsania”. M. TULLIUSZ CYCERON: *O wynalezieniu retorycznym*. W: IDEM: *Pisma filozoficzne*. Przeł. E. RYKACZEWSKI. Cz. 2. Poznań 1879.

Bogata „sylwa” oratora to w tym przypadku zapas ogólnych środków uwierzytelniania mowy. W semantycznych ramach zakreślonych pojęciem cycerońskiej „sylwy” zmieściłyby się zarówno przesłanki większe, służące bezpośrednio wypełnieniu ogólnego schematu dowodzenia, jak i toposy w znaczeniu *sedes argumentorum*, które Cyceon, szczegółowo omówiwszy, wylicza w *Topicach*¹²; także „ogólne punkty odniesienia [...] [które – I.S.] ułatwiają znalezienie odpowiednich motywów tematycznych, ale również czynią te motywy bardziej wiarygodnymi”¹³. Arpinata, używając gdzie indziej słowa „*silva*” w znaczeniu wielkiej ilości rzeczy, o których rozprawać musi orator, wskazuje, że chodzi o zasób wiedzy związany z aktywnym uczestnictwem w przestrzeni publicznej:

In eodem silentio multa alia oratorum officia iacuerunt, cohortationes, praecepta, consolationes, admonita; quae tractanda sunt omnia disertissime, sed locum suum in iis artibus quae traditae sunt habent nullum. Atque in hoc genere illa quoque est infinita silva [...] ¹⁴.

Przytoczone przykłady uzupełnijmy kolejnymi. W piśmie *Ora*tor słowo „*silva*” odnosi się do zasobu wiadomości potrzebnego na etapie inwencji:

Sed et huius [Platonis – I.S.] et aliorum philosophorum disputationibus et exagitatus maxime orator est et adiutus. Omnis enim ubertas et quasi silva dicendi ducta ab illis est [...] ¹⁵.

Sic igitur dicit ille, quem expetimus, ut verset saepe multis modis eadem et una in re haereat in eademque commoretur sententia; saepe etiam ut extenuet aliquid, saepe ut inrideat; ut declinet a proposito deflectatque sententiam; ut proponat quid dicturus sit; ut, quum transegerit iam aliquid, definiat; ut se ipse revocet; ut, quod dixit iteret; ut argumentum

12 M. TULLIUS CICERO: *Topica*. In: IDEM: *Scripta* ..., cap. 18. 71.

13 H. PODBIELSKI: *Wstęp*. W: ARYSTOTELES: *Retoryka. Poetyka*. Przeł. H. PODBIELSKI. Warszawa 1988, s. 50.

14 Cic. *De orat.*, lib. II, cap. 64–65; „Podobnie przemilcza się również wiele innych powinności mówców, jak: zachęty, zalecenia, pocieszenia, przestrogi. To wszystko wymaga bardzo wnikliwego omówienia, lecz w ogóle nie znalazło swego miejsca w tych podręcznikach, którymi dysponujemy. W tej dziedzinie niczym w lesie również znajduje się nieskończona mnogość materiału [...]”.

15 M. TULLIUS CICERO: *Ora*tor. In: IDEM: *Scripta* ..., cap. 3. 12 (dalej jako Cic. *Ora*t.); „[...] jego [Platona – I.S.] i innych filozofów rozprawy, w których zresztą mówca jest bardzo prześladowany, są mu oraz wielką pomocą. Z nich ci to wyprowadza się całe bogactwo, i, iż tak rzekę, budynkowy materiał wymowy [...]”. M. TULLIUSZ CYCERON: *Mówca Brutusowi poświęcony*. W: IDEM: *Pisma krasomówcze*...

ratione concludat; ut interrogando urgeat; ut rursus quasi ad interrogata sibi ipse respondeat; ut contra ac dicat accipi et sentiri velit; ut addubitet, quid potius aut quomodo dicat; ut dividat in partes; ut aliquid relinquat ac negligat; ut ante praemuniat; ut in eo ipso, in quo reprehendatur, culpam in adversarium conferat; ut saepe cum iis, qui audiunt, nonnumquam etiam cum adversario quasi deliberet; ut hominum sermones moresque describat; ut muta quaedam loquentia inducat; ut ab eo, quod agitur, avertat animos; ut saepe in hilaritatem risumve convertat; ut ante occupet quod videatur opponi; ut comparet similitudines; ut utatur exemplis; ut aliud alii tribuens dispertiat; ut interpellatorem coerceat; ut aliquid reticere se dicat; ut denuntiet, quid caveant; ut liberior quid audeat; ut irascatur etiam, ut obiurget aliquando; ut deprecetur; ut supplicet; ut medeatur; ut a proposito declinet aliquantum; ut optet; ut exsecretur; ut fiat iis, apud quos dicet, familiaris. Atque alias etiam dicendi quasi virtutes sequetur: brevitatem, si res petet; saepe etiam rem dicendo subiiciet oculis; saepe supra feret quam fieri possit; significatio saepe erit maior quam oratio; saepe hilaritas, saepe vitae naturarumque imitatio. Hoc in genere – nam quasi silvam vides – omnis eluceat oportet eloquentiae magnitudo.

Sed haec nisi conlocata et quasi structa et nexa verbis, ad eam laudem, quam volumus, aspirare non possunt¹⁶.

16 Cic. *Orat.*, cap. 40–41. 137–140; „Ma tedy doskonały mówca jednąż i tę samą rzecz na różne strony obracać, przy jednej i tej samej myśli dłużej się zatrzymać, pewne przedmioty uszczuplać, często żartować, od głównej rzeczy zboczyć i myśleć na co innego sprowadzić, oznajmić o czym ma mówić, skończywszy o czym, powiedzieć co tym trzyma, po zboczeniu nazad powrócić, co powiedział powtórzyć, wzmocnić dowody, ściśle z nich wyprowadzając wnioski, nalegać pytaniami na przeciwnika, odpowiadać sobie samemu, jak gdyby go zapytano, o czym innym mówić, a co innego dać do zrozumienia, udawać niewiedzącego o czym przede wszystkim i jak mówić, na części podzielić, coś pominąć i zaniechać, naprzód się obwarować, w tym, o co jest ganiony, winę na przeciwnika zwalić, często ze słuchaczami, czasem nawet z przeciwną stroną jakby naradzać się, obyczaje ludzi malować, rozmowy ich opowiadać, nieme istoty mówiące wprowadzać, odwieść uwagę słuchaczy od tego, o co rzecz idzie, często wesołość i śmiech wzbudzać, zarzuty uprzedzać, podobne rzeczy porównywać, przykłady przytaczać, różnymi rolami różne osoby obdzielić, przerywającemu mowę nakazać milczenie, dać uczuć, że o niektórych rzeczach zamilcza, ostrzec sędziów w czym mają się mieć na ostrożności, pozwolić sobie śmiałych wyrażań, nawet w gniew wpadać, czasem gromić, prosić, błagać, goić ranę, oddalić się nieco od rzeczy, życzyć szczęcia, złorzeczyć, spoufalić się ze słuchaczami. Ma także mówca starać się o inne zalety, jako to o krótkość, byćdzieli tego potrzeba, często to o czym mówi, oczom przedstawi, często przesadzi, często więcej niż powiedział domysłowi zostawi, często cudze obyczaje i charaktery udawać będzie. Na tym obszerным polu ma wymowa zajaśnieć w całym blasku, okazać się w całej swej wspaniałości. Ale kto

Także w *De illustribus grammaticis* Swetoniusza kategoria ta zachowuje podobny odcień znaczeniowy; autor, pisząc o Waleriusie Probusie i jego filologicznej pasji, określa w ten sposób jego zbiór „*observationum sermonis antiqui*”¹⁷. Podobna pasja filologiczna cechowała Geliusza, który przywołuje tytuły dzieł zbliżonych charakterem do jego własnej pracy:

Nam quia variam et miscellam et quasi confusaneam doctrinam conquisiverant, eo titulos quoque ad eam sententiam exquisitissimos indiderunt. Namque alii *Musarum* inscripserunt; alii *silvarum*; ille *peplon*; hic *Amaltheias keras*; alius *keria*, partim *leimonas*, quidam *lectionis suae*; alius *antiquarum lectionum*; atque alius *antheron*, et item alius *heurematon*. Sunt etiam, qui *lychnous* inscripserunt, sunt item, qui *stroomateis*, sunt adeo, qui *pandektas* et *Helikona* et *problemata* et *encheiridia* et *paraxiphidas*. Est qui *memoriales* titulum fecerit, est qui *pragmatika* et *parerga* et *didaskalika*, est item qui *historiae naturalis*, est qui *pantodapes historias*, est praeterea qui *pratum*, est itidem qui *pankarpon*, est qui *topon* scripsit¹⁸.

Znamienne, że przytoczony ustęp poprzedzony jest objaśnieniem, w którym autor tłumaczy treściowy synkretyzm własnego dzieła intencją zgromadzenia zapasu słów [*verba*] i rzeczy [*res*] – na wypadek, gdyby należało ich użyć, a pamięć okazała się zawodna¹⁹.

Na koniec należy dodać, że Kwintyliian, autor szkolny (ustępujący wprawdzie popularnością Arpinacie), X rozdział *Institutio oratoria* poświęca zagadnieniu zgromadzenia wiadomości potrzebnych mówcy, powtarzając i rozwijając wiele z zaleceń Cycerona, a posługując się jedynie nieco innym sformułowaniem, funkcjonującym

nie umie tych materiałów uporządkować, wznieść z nich budowę, słowy połączyć, ten nie może rościć prawa do chlubnego nazwiska mówcy” – M. TULLIUSZ CYCERON: *Mówca Brutusowi poświęcony*...

17 C. SUETONIUS TRANQUILLIUS: *De grammaticis*. In: IDEM: *Quae supersunt omnia*. Oprac. C.L. ROTH. Lipsk 1858, cap. XXIV.

18 A. GELLIUS: *Noctium Atticarum libri*. Wyd. C. HOSIUS. Lipsk 1903, praef. IV–VIII, tytuły greckie w transliteracji; „Skoro bowiem zebrali różnorodne i jakby pomieszane wiadomości, odpowiednio nadali im bardzo wyszukane nagłówki. Mianowicie jedni zatytułowali je *Muzami*, inni *lasami*; ów *plaszczem*, ten *rogiem Amaltei*, tamten *plastrem miodu*, niektórzy *łąką*, kilku *wyborem*; inny *zbiorem starożytności*, jeszcze inny *bukietem kwiatów*, a następny *wynalazkami*. Są tacy, którzy tytułowali *pochoźniami*; są inni, którzy *kobiercami*; są nawet tacy, którzy *encyklopedią*, *Helikonem*, *problemami*, *podręcznikiem*, *sztylecikiem*. Zdarza się, że ktoś daje tytuł: *pamiętki*; inny zatytułuje: *sprawy praktyczne*, *suplementy*, *uwagi*. Trafi się taki, który da nagłówek *historia naturalna*, trafi się i tytuł *historia powszechna*. Oprócz tego tytułują: *łąka*, *zbiór owoców*, *toposy*”. Przekład – I.S.

19 Ibidem, praef. II.

w literaturze staropolskiej obocznie do nazwy „*silva rerum*”: „*copia rerum et verborum*”²⁰; na Kwintylianie też zdają się wzorować Juglari i Weraniusz (omówieni dalej), układający na użytek czytelnika własne kanony lektur niezbędnych oratorowi.

Staropolska „*silva rerum*” – stan badań

Od ponad stu lat nagłówkiem „*silva rerum*” opatruje się powstałe wcześniej zbiory gromadzące *varia*, w których nazwa „*silva*” nie pojawia się ani razu; dotyczy to także między innymi pierwotnie luźnych notatek, które opracowano później. Szlachecką „sylwę” definiuje się w tym czasie przede wszystkim poprzez zasadę *varietas*. Zasada ta poniekąd stosuje się do formalnej charakterystyki „sylwy”, co jednak nie upoważnia do tego, aby w omawianych zabytkach kultury staropolskiej upatrywać początków dzieła dywersyjnego w stosunku do instytucji literatury, a zwłaszcza retoryki.

Jedną z pierwszych prac, w których rzetelnie, bo na podstawie źródeł, omówiono część staropolskiego piśmiennictwa określonego wspólną nazwą „sylw szlacheckich”, jest artykuł Marii Zachary. Większość jej ustaleń potwierdzają późniejsze, bardziej szczegółowe analizy: Joanny Partyki²¹, Stanisława Roszaka²², Marii Barłowskiej²³. Zachara roboczo przyjmuje²⁴ istnienie trzech typów analizowanych ksiąg rękopiśmiennych: 1) „sylwy rodzinne” spisane nieraz w ciągu kilku pokoleń, 2) „zbiory użytkowe”, których charakter wynikał bezpośrednio z politycznej lub zawodowej działalności właściciela, 3) „zbiory wierszy, sentencji i innych utworów literackich”²⁵. Z nieco inną propozycją wystąpiła Partyka, która wśród staropolskich zbiorów rękopiśmiennych wyróżniła między innymi księgi rachunkowe, raptularze, diariusze, kopiarusze, *miscellanea*, szkolne podręczniki retoryczne, wzory listów i mów, zbiory sentencji, poradniki, imionniki, kroniki, herbarze, antologie literackie; w tym ujęciu „*silva rerum*” jako „sylwa rodzinna” w różnym stopniu aktualizuje każdy z wymienionych typów²⁶. Niezależ-

20 Qui. Inst., lib., X, cap. 1.6.

21 J. PARTYKA: *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*. Warszawa 1995, s. 47–48 i in.

22 S. ROSZAK: *Archiwa sarmackiej pamięci. Funkcja i znaczenie rękopiśmiennych ksiąg „silva rerum” w kulturze Rzeczypospolitej XVIII w.* Toruń 2004.

23 M. BARŁOWSKA: *Swada i milczenie. Zbiory oratorskie XVII–XVIII wieku – prolegomena filologiczne*. Katowice 2010, s. 112–155 i in.

24 M. ZACHARA: *Sylwy – dokument szlacheckiej kultury umysłowej w XVII w.* W: *Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI i XVII w.* Red. H. DZIECHCIŃSKA. Wrocław 1980, s. 201–202.

25 Ibidem.

26 J. PARTYKA: *Rękopisy...*, s. 36–48.

nie od tych podziałów badacze wskazują na pewną prawidłowość: największy procentowy udział w „sylwach” mają mowy i listy dotyczące spraw politycznych, częsta jest publicystyka i poezja nacechowana publicystycznie, a także mowy pogrzebowe i weselne; ponadto występują relacje, diariusze, utwory literackie oraz zbiory *loci communes*, sentencje, przysłowia²⁷. „[...] zbiory rękopiśmienne typu encyklopedycznego – pisze Zachara – znane przeważnie pod nazwą *silvae rerum*”²⁸ upowszechniły się między drugą połową XVI wieku a XVIII wiekiem w sytuacji niedostatku książki drukowanej i wraz ze wzrostem znaczenia sejmików, czemu towarzyszyła „konieczność częstych publicznych wystąpień, a także narastający w XVII w. obyczaj uroczystego celebrowania wszelkich niecodziennych wydarzeń państwowych i indywidualnych”²⁹. Przy trafnym wniosku, że były „przejawem czytelniczych pasji”, a przede wszystkim wynikały z „konkretnych, różnorodnych praktycznych potrzeb, związanych z bieżącym życiem dworu szlacheckiego i typem umysłowości twórcy”³⁰, należałoby jeszcze podkreślić, że niemało musiała przyczynić się do ich powstawania ówczesna wysoka świadomość retoryczna. Na przykładzie „szlacheckich sylw” widać wyraźnie – podsumowuje swoje obserwacje Maria Barłowska – „jak istotną rolę w sferze wyrastającej z potrzeb życia [...] zajmowało słowo oratorskie, ile staranności wymagało nawet od człowieka, który poza nim właściwie »piórem się parał«”³¹. Świadomości tej towarzyszyło dążenie do kompletowania wzorów mów i pism, zbiorów sentencji i toposów, historycznych i bieżących wiadomości, jak też wierszy czy anegdot (niektóre materiały pojawiają się w wielu „sylwach”, zdarzało się też, że kopiowano całe zbiory³²) – jako materiałów użytecznych w dziedzinie retoryki w sferze politycznej i towarzyskiej; zapotrzebowaniu temu odpowiadały także drukowane zbiory mów na różne okazje³³, nierzadko z dodatkiem wyboru symboli czy toposów.

27 M. ZACHARA: *Sylwy...*, s. 208–209.

28 Ibidem, s. 217.

29 Ibidem, s. 218.

30 Ibidem.

31 M. BARŁOWSKA: *Swada i milczenie...*, s. 154.

32 M. ZACHARA: *Sylwy...*, s. 207–208, 214–215.

33 Zob. J.S. PISARSKI: *Mówca Polski albo Supplement do tomu pierwszego Mów Sejmowych*. Kalisz 1684; S. WYSOCKI: *Orator polonus, primo aliquot instructionibus de comitiis, legationibus, militaia, politica; deinde occasionibus ibidem dicendi, modis, materiis, exemplis et supplementis* [...]. Warszawa 1740; J. DANIEKOWICZ OSTROWSKI: *Swada polska i łacińska albo miscellanea oratorskie sejmowe, weselne, kancelaryjne, listowne, kaznodziejskie, pogrzebowe, statystyczne, panegiryczne, elogiarnie, inskrypcyjne i inne różne, w oboim języku prozą i wierszem*. Lublin 1745–1747; *Spiżarnia aktów rozmaitych, które się przy zalotach, weselach, bankietach i tym godnych innych zabawach świeckich odprawować zwykły* [...]. Kraków 1680; J. BOCZYŁOWICZ: *Orator politicus albo wymowny polityk różne traktujący materie*. Toruń 1699; M.G. DOBRACKI: *Wydworny polityk, podawając sposób jako we wszelakich rozmowach*

Z poświęconych zagadnieniu „staropolskich sylw” opracowań nader wnikliwy jest także artykuł Jakuba Niedźwiedzia, który poświęcił uwagę „sylwom retorycznym”. Autor zalicza do tej grupy rękopisy powstałe w szkołach humanistycznych od XVII do połowy XVIII wieku. Wyróżnia dwa korpusy tekstów, między którymi granica bywa płynna. Pierwszy obejmuje notatki z wykładów w klasach poetyki i retoryki; rękopisy te mają zwykle strukturę podręcznika, zawierającego partie teoretyczne i ilustrujące je przykłady: skopiowane w całości, we fragmentach lub streszczone utwory poetyckie, mowy, listy, dialogi. Na drugi składają się, określone tak umownie, *eruditiones et phrases* – zbiory wypisów powstałe pod kontrolą nauczycieli kolegów. Jeśli chodzi o wnioski autora, najbardziej godna uwagi jest refleksja dotycząca użytkowego charakteru tych materiałów, niewątpliwego współcześnie i aktualnego do dziś – zbiory te w dalszym ciągu służą bowiem jako źródło wiedzy na temat świadomości teoretycznoliterackiej w dawnej Polsce. Słuszny jest także postulat Niedźwiedzia, aby obszaru badań nie zawężać do granic I Rzeczypospolitej, skoro już pobieżne kwerendy pozwalają wskazać podobne zachowane zabytki w innych rejonach Europy³⁴.

Przytoczone stanowiska przynoszą rzetelną prezentację zbiorów określanych ogólnie jako „szlacheckie sylwy”, przy czym w zasadzie autorzy nie podejmują tu dyskusji z rozumieniem „sylwiczności” ustalonym za sprawą recepcji tekstów Skwarczyńskiej i Nycza. Jest to uzasadnione dotychczasowym brakiem dostatecznej liczby znalezisk, które pozwalałyby oprzeć staropolskie rozumienie nazwy „*silva rerum*” i jej wariantów na czymś więcej niż domysłach, w sytuacji gdy przebadane dotąd zabytki rękopiśmienne nagłówków „sylwy” otrzymywały zwykle dopiero na etapie ich katalogowania – w wieku XIX i później. Kwerendy wykazują jednak istnienie całych ustępów w podręcznikach retorycznych z epoki, które nie pozostawiają wątpliwości, jak współcześnie rozumiano kategorię „*silva rerum*”; okazuje się także, że istniały drukowane „sylwy”.

„*Silvae rerum*” – teoria i praktyka

Przed wszystkim należałoby przywołać treść IX rozdziału (*Unde et quomodo paranda silva rerum*) jezuickiego podręcznika wymowy *Ariadne rhetorum manu ducens ad eloquentiam adolescentes*. Dziełko

z zacnymi Osobami wydawnych zażywać Offertów [...]. Gdańsk 1695. Obszerniejszy wybór wraz ze szczegółowym omówieniem i dalszą bibliografią w: M. BARŁOWSKA: *Swada i milczenie...*, s. 221–310.

34 J. NIEDŹWIEDŹ: *Sylwa retoryczna. Reprezentacja kultury literackiej XVII i XVIII wieku*. W: *Staropolskie kompendia wiedzy*. Red. I. DACKA-GÓRZYŃSKA, J. PARTYKA. Warszawa 2009, s. 86–92.

wydał Antonius Britius SJ na podstawie wykładów (albo notatek), których autorem miał być Aloysius (Louis) Juglaris (1622–1653), nauczyciel retoryki, preceptor Karola Emmanuela Sabaudzkiego, znany zwłaszcza jako autor zbiorów elogiów. *Ariadne...* ukazała się po raz pierwszy w Turynie w 1657 roku i była czterokrotnie przedrukowywana (Monachium 1658; Mediolan 1663; Liège 1672, 1673)³⁵.

Juglaris do wiadomości składających się na „sylwę” zalicza: 1) środki służące uwierzytelnieniu i jednocześnie ozdobie dowodzenia: świadectwa (*testimonia*) – „święte”, pochodzące od Boga i świętych Kościoła, a także świeckie przysłowia i przypowieści mędrców oraz znanych osobistości (*adagia* i *apophtegmata*); 2) informacje dotyczące zwierząt, wysp, gór, jezior, źródeł, rzek, kamieni szlachetnych, ziół itp., które pozwalają sprawnie posługiwać się toposami z podobieństwa (*similitudines*); 3) wiadomości historyczne oraz wiedzę na temat dawnych obyczajów, bajki (*fabulae*) poetyckie i opowiadania (*apologi*) oraz emblematy.

W gromadzeniu tych wiadomości nic, jak pisze, tak dobrze nie służy mówcy, jak czytanie najlepszych autorów. Aby wspomóc pamięć, można zapisywać rzeczy przeczytane, lecz, przy dostatku wielkiej liczby dobrych ksiąg, stosuje się to do osób mniej pojętych. Z kolei wertowanie ksiąg i dbałość, aby wszystko bez różnicy zostało odpowiednio, poprzez wprowadzanie poprawek, przystosowane do bieżących potrzeb, jest szkodliwe – Juglaris dowodzi, że ludzie zwykle przywiązują się do pracy, którą temu poświęcili, i zaniedbują dalszą lekturę, a przy tym czerpią od autorów o mniej przenikliwym sądzie i nie dość ukształtowanym talencie – skoro trzeba ich poprawiać.

Jako źródło świadectw Juglaris zaleca: *Pismo Święte*; zbiór toposów biblijnych (Antoine de Balinghem SJ: *Scriptura Sacra in locos communes morum et exemplorum digesta* [...]. Douai 1621; Kolonia 1659; Paryż 1659, 1705; Lyon 1711³⁶); jezuickie komentarze do Biblii, a także wybór pism Ojców Kościoła. Z autorów antologii „świętych” przysłów i przypowieści wymienieni są Martin Antoine del Rio SJ (*Adagia Sacra Veteris et Novi Testamenti*. Lyon 1612³⁷) i Aloysius Novarinus CR (*Adagia formulaeque proverbiales*. Verona 1651³⁸); ze świeckich między innymi anonimowy zbiór, który opracował i wydał Paulus Manutius (*Adagia quaecumque ad hanc diem exierunt* [...]. Florence 1575).

35 A. i A. DE BACKER: *Bibliothèque des écrivains de la compagnie de Jésus ou notices bibliographiques*. Vol. 1–4. Liège 1853 – vol. 1, s. 419–420. Korzystam z wydania monachijskiego z 1658 r.; wskazany rozdział na s. 37–44.

36 Zob. ibidem, s. 40.

37 Zob. ibidem, s. 258.

38 Bibliografia teatyńska wymienia wydanie z 1637 r., Lyon – zob. A.F. VEZZOSI: *Iscrittori de' cherici regolari detti teatini*. Vol. 1–2. Roma 1780, vol. 2, s. 103.

Historię Kościoła radzi Juglaris czytać w opracowaniu Baroniusa i Spondana (kardynał Caesar Baronius był autorem monumentalnej dwunastotomowej pracy *Annales Ecclesiastici, a Christo ad annum usque 1198*, Roma 1588³⁹, kontynuowanej przez jego następców; wśród nich znalazł się Henry de Sponde, który oprócz *Continuatio ab anno 1190 [...] ad finem anni 1640*, Paris 1641, opublikował również między innymi *Epitome* pracy Baroniusa, Paris 1639⁴⁰). Z autorów wtórnych wobec Baroniusa wymieniony jest również Jacques Salian SJ (autor na przykład sześciotomowych *Annales Ecclesiastici Veteris Testamenti*, Paris 1619–1624; inne wydania jako sześciotomowe *Annales [...] Testamenti quibus annexi sunt annales imperii Assyriorum, Babyloniorum, Persarum, Graecorum atque Romanorum*, Cologne 1620; Paris 1625, 1641; Salian wydał także *Epitome* tej pracy, Paris 1635; Cologne 1638; Rouen 1635, 1646; Lyon 1664⁴¹). Autor zaleca kolejno zbiory przykładów biblijnych; wymieniony jest Antoine d'Averout SJ (jego *Les Fleurs des Exemples...* wydane w języku oryginału siedem razy w latach 1603–1649, wyszły również czterykrotnie, nie licząc przeróbek, w łacińskim przekładzie jako *Flores exemplorum sive Catechismus historialis* w latach 1514–1624⁴²); François Arias SJ (chodzi tu zapewne o jeden z jego licznie wydawanych, także w polskich przekładach, podręczników medytacyjnych⁴³); Louis Crésol SJ (wskazane są dwie prace: *Mystagogus de Sacrorum Hominum disciplina, opus varium e stromatis SS Patrum et aliorum eruditione contextum [...]*, Paris 1629 i 1638; *Anthologia Sacra seu de selectis piorum hominum virtutibus animique ornamentis [...]*, Paris 1632–1638⁴⁴); Jean Louis de la Cerda SJ (ze wskazaniem na jego *Adersaria sacra [...]. Christianae antiquitatis et Sacrorum rituum pancarpia; politionis denique literaturae thesaurus multiplex*, Lyon 1626, a także *Q. Septimi Florentis Tertulliani [...] opera argumentis, explanationibus, notis illustrata*, Paris 1624–1630, 1664, 1675, 1695⁴⁵); Jules Negrone SJ (Juglaris ogólnie wskazuje na jego prace ascetyczne⁴⁶); Luigi Novarini CR (jako autor wielotomowych *Electa Sacra...*⁴⁷, ze wskazaniem na część zatytułowaną *Schediasmata sacro prophana, hoc est observationes Antiquis Christianorum, Hebraeorum aliarum-*

39 A. CLARK: *A bibliographical dictionary... In all departments of literature, which have been published in Latin, Greek, Coptic. Hebrew, Samaritan, Syriac, Chaldee, Aethiopic, Arabic, Persian, Armenian, etc.* Vol. 1–6. Liverpool 1802–1804 – vol. 1, s. 164–165.

40 Zob. *ibidem*, s. 165.

41 Zob. A. i A. DE BACKER: *Bibliothèque...*, vol. 1, s. 680–681.

42 *Ibidem*, s. 29.

43 Obszerna bibliografia w: *ibidem*, vol. 2, s. 35–40.

44 Zob. *ibidem*, vol. 2, s. 160.

45 Zob. *ibidem*, vol. 1, s. 184.

46 Obszerna bibliografia w: *ibidem*, vol. 2, s. 438–439.

47 Wykaz poszczególnych części w A.F. VEZZOSI: *Iscriptori de' cherici regolari...*, vol. 2, s. 102–106.

que gentium ritibus [...], Lyon 1635⁴⁸); Nicolas Caussin SJ (jako autor *Electorum symbolarum et parabolarum historicarum syntagma*, wydawanych sześciokrotnie pod różnymi tytułami w latach 1618–1654⁴⁹).

Jeśli chodzi o historię świecką, Juglaris przede wszystkim poleca dzieło *Theatrum vitae humanae* (wydawane początkowo, od roku 1565, pod nazwiskiem Teodora i Jakoba Zwingerów; jako autor następnych edycji, od roku 1631, figuruje Laurence Beyerlink, który znacznie przyczynił się o powstania dzieła⁵⁰ – edycje Beyerlinka Juglaris ocenia lepiej ze względu na przejrzysty układ). Z autorów gromadzących wiadomości dotyczące obyczajów poszczególnych ludów wymieniony jest Aleksander ab Alexandro (autor wielokrotnie wznawianej pracy: *Genialium dierum libri sex*, ed. princ. Rzym 1522⁵¹) i Ludovicus Caelius Rhodiginus (Ludovico Ricchieri; zapewne chodzi o jego *Antiquae lectiones*, ed. princ. Venice 1516). Zagadnienia geograficzno-przyrodnicze najlepiej mieli opisywać, z autorów starożytnych, Caius Plinius Secundus (*Naturalis historiae libri* po raz pierwszy drukiem ukazały się w Wenecji 1469 i były wielokrotnie wznawiane⁵²) i Athenaeus (autor *Deipsonophistarum libri*, które drukiem ukazały się w Wenecji w 1514 roku; grecko-łacińskie wydanie: Lyon 1595⁵³). Spośród późniejszych pisarzy wymieni są Simone Maioli (autor encyklopedycznej pracy *Dies caniculares, seu colloquia* [...], publikowanej od 1597 roku) i Olaus Magnus (autor dzieła *Historia de Gentibus Septentrionalibus...*, ed. princ. Rzym 1555⁵⁴). Zoologię wyczerpująco, według Juglarisa, przedstawił Ulisses Aldrovandus Bononienis (autor wielu opracowań, między innymi: *Ornithologiae, hoc est de avibus historiae* [...], ed. princ. Bononia 1599; *De animalibus insectis* [...], ed. princ. Bononia 1602; *De reliquis animalibus exanguibus* [...], ed. princ. Bononia 1606; *De piscibus* [...] *et cetis*, ed. princ. Bononia 1613; *Serpentum et draconum historiae* [...], ed. princ. Bononia 1640⁵⁵).

Poetyckich opowieści dostarczyć mieli Publius Ovidius Naso (zapewne chodzi głównie o *Metamorphoses libri*, które z pozostałymi dziełami Owidiusza ukazały się po raz pierwszy drukiem w 1471 roku w Rzymie i miały wiele kolejnych wydań⁵⁶); Natale Conti (jako autor *Mythologiae sive explicationum fabularum libri* [...], ed. princ.

48 Zob. ibidem, s. 103.

49 Zob. A. i A. DE BACKER: *Bibliothèque...*, vol. 1, s. 178.

50 Por. *The general biographical dictionary*. Ed. A. CHALMERS. Vol. 5. London 1812–1817, s. 211.

51 A. CLARK: *A bibliographical dictionary...*, vol. 1, s. 51.

52 Zob. ibidem, vol. 5, s. 234–240.

53 Zob. ibidem, vol. 1, s. 132.

54 Zob. ibidem, vol. 5, s. 11.

55 Więcej zob.: ibidem, vol. 1, s. 44–46.

56 Zob. ibidem, vol. 5, s. 147–154.

Venice 1568); Caius Iulius Hyginus (*Fabulae* po raz pierwszy ukazały się drukiem w Bazylei w 1535 roku⁵⁷); Ioannes Boccacius de Certaldo (jako autor *Genealogiae Deorum*, które drukiem po raz pierwszy wyszły w Wenecji w 1472 roku⁵⁸); Lilius Gregorius Giraldus (jako autor *Syntagma de Musis* i *Dialogi de poetarum historia* – edycja dzieł wszystkich autora w 1694 roku, Lyon⁵⁹). Jako autor bajek wymieniony jest Ezop (*Fabulae* drukiem ukazały po raz pierwszy w łacińskim przekładzie – Milan 1476). Kolejno zalecani są między innymi: Andrea Alciatus (*Emblemata*, Paris 1536); Giovanni Pierio Valeriano (*Hieroglyphica*, Basel 1556); Paolo Aresi CR (chodzi zapewne o jego *Delle Sacre imprese* [...], ed. princ. Verona 1613⁶⁰; w późniejszym łacińskim przekładzie jako *Sacrorum phrenoschematum* [...] liber, Frankfurt 1701). Z filozofów Juglaris wymienia Arystotelesa, Platona i Plotyna.

Na koniec radzi, aby zebrane w księgach materiały posegregować tak, aby było jasne, które rzeczy są odpowiednie dla jednego rodzaju argumentacji, a które dla innego. Jak pisze, praca taka może wyprzedzać bezpośrednio układanie mowy, a nawet powinna, zważywszy, że częstokroć zarówno temat mowy, jak i jej podział zależą od tego, co w danej sprawie można w ogóle powiedzieć.

W takim samym znaczeniu, jako zapasu wiadomości i wszelkich środków służących praktyce oratorskiej, używa pojęcia „*silva rerum*” Jan Kwiatkiewicz SJ (1630–1703) w oddzielnym ustępie⁶¹ swego podręcznika retorycznego *Phoenix rhetorum*..., w części poświęconej mowie „improwizowanej”, tj. będącej sprawdzianem umiejętności wirtuozerskich i gruntownego wykształcenia humanistycznego mówcy. Również w tym przypadku należy założyć szeroką recepcję myśli autora, długoletniego wykładowcy i kierownika kilku kolegiów jezuickich Rzeczypospolitej Polskiej, znającego zbiory elogiów Juglarisa i, zapewne, także jego podręcznik⁶². *Phoenix rhetorum*... wydany był ośmiokrotnie; Estreicher⁶³ notuje cztery osobne edycje (Kraków 1672; Kalisz 1682; Praga 1690; Wrocław [b.r.w.] oraz cztery wydania łączone ze *Suada civilis*... – Wrocław 1679 i [b.r.w.]; Kolonia 1697; Praga 1708).

Krótki akapit w dziele Kwiatkiewicza pozbawiony jest wykazu kanonu lektur mających być podstawą gromadzonej „sylwy”, bo też

57 Zob. ibidem, vol. 4, s. 154–155.

58 Zob. ibidem, vol. 2, s. 26–28.

59 Zob. ibidem, vol. 4, s. 42–43; poszczególne prace ukazały się za życia autora, w pierwszej połowie XVI w.

60 Zob. A.F. VEZZOSI: *Iscriptori de' cherici regolari*..., vol. 1. s. 58.

61 Zob. J. KWIATKIEWICZ: *Phoenix rhetorum*..., lib. II, cap. 1.2.

62 Elogia Juglarisa Kwiatkiewicz przywołuje bezpośrednio, natomiast na podstawie między innymi pewnych zbieżności dyspozycyjnych w części *Phoenixis rhetorum*... poświęconej akuminowi można przyjąć, że znał także *Ariadne*...

63 K. ESTREICHER: *Bibliografia polska*. T. 20. Kraków 1898, s. 426–427. Dalsze odwołania jako Estr.

do poszczególnych pozycji autor odsyła w całym podręczniku, ze szczególnym uwzględnieniem drugiego rozdziału księgi I, poświęconego erudycji. Omawia tu przede wszystkim zagadnienia stylistyczne oraz inwencyjno-dyspozycyjne dotyczące sposobów wprowadzania erudycji i jej odmiany, sentencji, do tekstu mowy; teoria ilustrowana jest przykładami, co sprawia, że podręcznik stanowi równocześnie rodzaj „sylwy”. Trzeba przy tym podkreślić, że Kwiatkiewicz pozostaje w zgodzie z myślą Juglarisa: „*silva rerum*” oznacza tu zbiór wiadomości zgromadzony w pamięci oratora, który w tym celu powinien przeczytać wielką liczbę ksiąg; autor *Phoenicis rhetorum...* odsyła do poszczególnych tytułów (proponuje własny kanon, zbliżony jednak do kanonu, jaki daje Ariadne...), podając przykłady tylko do celów ilustracyjnych. Juglaris i Kwiatkiewicz reprezentują tradycję dydaktyczną, w której główny nacisk kładziono na pamięciowe opanowanie określonego zakresu wiedzy, a przy tym, jak widzimy, sprawne poruszanie się w obrębie biblioteki gromadzącej prace twórców specjalizujących się w różnych dziedzinach.

Inny punkt widzenia prezentuje Caietan Felix Veranius CR (Gaetano Felice Verani, ok. 1649–1713), nauczyciel retoryki i teologii w kolegium w Nicei, następnie przez około trzy dekady wizytator generalny teatynów w Bawarii⁶⁴. Weraniusz jest autorem kompilatorskiego podręcznika *Pantheon argutae elocutionis omnia politioris litteraturae genera complectens* (Messina 1670); kolejna, znacznie rozszerzona, dwutomowa edycja tego dzieła nosi tytuł *Pantheon argutae elocutionis et omnigenae eruditionis selectiori extructum atticismo* (Frankfurt 1712⁶⁵) i zawiera także między innymi obszernie partie *Phoenicis rhetorum...*; spis lektur zalecanych w rozdziale poświęconym „sylwom” jest z kolei, zwłaszcza w wersji z pierwszego wydania⁶⁶, uzależniony od spisu w Ariadne...

W rozszerzonym rozdziale o „sylwach” w dwutomowej edycji dzieła⁶⁷ Weraniusz, wprost przywołujący ustęp *De oratore*, w którym zaleca się gromadzenie „sylwy”, bardzo obszernie dowodzi, że przyszły mówca powinien wiele czytać, słuchać, ale i zapisywać, gromadząc w jednym miejscu wiadomości zebrane z różnych źródeł. Zachęca, aby sporządzając „sylwę”, przygotować księgi z wydzielonymi wcześniej partiami oznaczonymi alfabetycznie, a następnie

64 Zob. A.F. VEZZOSI: *Iscriptori de' cherici regolari...*, vol. 2, s. 462.

65 Zgodnie z adnotacją w tym wydaniu, jest ono trzecie z kolei; A.F. Vezzosi (ibidem, s. 462–463) nie uwzględnia tej edycji, wymienia natomiast – nieznane mi z autopsji – dwutomowe wydanie frankfurckie z roku 1684, które należałoby uznać za drugie.

66 Zob. *Prolegomenum XIV. De paranda silva*. In: C.F. VERANIUS: *Pantheon argutae elocutionis* [...]. Messina 1670, lib. I, s. 28–32.

67 Zob. *Prolegomenum XVIII. Parandae silvae necessitas*. In: C.F. VERANIUS: *Pantheon argutae elocutionis* [...]. Frankfurt 1712 – vol. 1, lib. 1, s. 42–52.

wszystkie wiadomości zapisywać hasłowo, pod odpowiednią literą alfabetu, idąc za przykładem *Theatrum vitae humanae* (w wersji Beyerlincka) oraz popularnego zbioru *Polyanthea*, który wydawał Joseph Langius⁶⁸. Do poszczególnych wiadomości należy jednocześnie dołączać inne, w jakiś sposób z nimi związane. Autor mocno podkreśla, że nie sposób zapamiętać wszystkiego, o czym się czyta; dlatego, aby uniknąć trudu próżnej lektury, zarówno doświadczeni, jak i początkujący oratorzy spisują „*silvae rerum*” – dbając o ich wewnętrzną organizację, aby w razie potrzeby łatwo mogli znaleźć odpowiedni materiał. Pewne wiadomości, które niełatwo przypisać do określonego hasła, lepiej jednocześnie umieszczać w skupiskach, jako „*miscella*”, według wybranego klucza. Podobnie jak Juglaris, zaleca Weraniusz lekturę najlepszych autorów, wymieniając Wergiliusza jako poetę, Liwiusza jako historyka, Cyserona jako retora, Arystotelesa jako filozofa, Galena jako medyka, Euklidesa jako matematyka, Bartolusa (Bartolo de Saxoferrato) jako prawnika, Tomasza z Akwinu jako teologa. Zamieszcza też bardzo obszerny spis lektur z poszczególnych dziedzin, zawierający nazwiska autorów, z których korzystali Juglaris i Kwiatkiewicz, a przy tym jeszcze wzbogacony. Trzeba na koniec dodać, że obszerne dzieło Weraniusza, w dwutomowym wydaniu liczące ponad 1600 stron (bez indeksów) *in folio*, bez wątpienia jest w zamierzeniu „sylvą”, jak ją rozumiał autor, mający wyraźną ambicję zgromadzenia w jednym miejscu wiedzy teoretycznej i licznych wiadomości koniecznych oratorowi.

Oprócz wskazanych teoretycznych ustępów należałoby przywołać przykłady drukowanych „sylv”. W latach 1580–1627 ukazały się bardzo liczne wydania dzieła powstałego w środowisku protestanckim, którego autorem był Heinrich Decimator (ok. 1544–1616); w niektórych edycjach jako współautor wymieniony jest Valentin Schindler (zm. 1604)⁶⁹. Znane mi z autopsji poszczególne tomy, pochodzące z różnych wydań, obejmują pozycje: 1) H. Decimator: *Silvae vocabularum et phrasium cum solutae tum ligatae orationis ex optimis et probatis Latinae, Graecae et Hebraicae linguae auctoribus pars prima*, Lipsk [1605]; 2) H. Decimator, V. Schindler: *Secunda pars silvae vocabularum et phrasium. Continens nomina propria Deorum Dearumque gentilium, virorum et mulierum, urbium, regionum, insularum, provinciarum, sylvarum et fluviorum [...]*, Frankfurt 1595; 3) H. Decimator: *Silvae vocabularum et phrasium sive nomenclatoris octo linguarum tertia pars, in qua continentur permultae omnium*

68 Langius wydał ją początkowo w roku 1598 z nagłówkiem *Florilegium*; edycje z dwóch kolejnych lat i późniejsze nosiły tytuł *Polyanthea nova* – zob. *The general biographical dictionary...*, vol. 19, s. 524–525.

69 Por. W.J. JONES: *German Lexicography in the European Context. A descriptive bibliography of printed dictionaries and word lists containing German language (1600–1700)*. Berlin 2000, s. 276–285.

rerum, quae in probatis qualiumcunque doctrinarum auctoribus inveniuntur appellationes, Hebraea, Graeca, Latina, Italica, Gallica, Hispanica, Germanica et Belgica lingua redditae et illustratae, quae et primae, et secundae parti adhuc defuere, Lipsk 1606. „Sylwy” te, adresowane do młodzieży i gromadzące elementarne wiadomości z zakresu geografii, historii i mitologii, a także słowa, frazy, synonimy i epitetety służące doskonaleniu stylistyki, należą do typowych „sylv” szkolnych, których rękopiśmienne egzemplifikacje przywoływał Jakub Niedźwiedź.

Innym, równie szeroko rozpowszechnionym dziełem była *Silva allegoriarum totius sacrae scripturae*, wydana dwunastokrotnie (w latach 1570–1744⁷⁰). Hieronymus Lauretus OSB (Jerónimo Lloret) zgromadził w niej ułożone w porządku alfabetycznym frazy i słowa zaczerpnięte z Pisma Świętego, wraz z ich objaśnieniem alegorycznym⁷¹. Kolejnym zbiorem skierowanym do środowiska kaznodziejskiego była *Concionum silva nova* (Cologne 1695⁷²), gromadząca materie kaznodziejskie pogrupowane według tematów; autorem *Concionum silva nova* był Matthias Faber SJ (1586–1653), który wydał wcześniej (*Concionum...* jest edycją pośmiertną) kilka prac o podobnym charakterze; do dzieła Fabera odsyłał często Tobias Lochner SJ w swoim poczytnym zbiorze przykładów i toposów kaznodziejskich: *Instructissima bibliotheca manualis concinatoria*⁷³.

Trudno przypuścić, aby autorzy doby staropolskiej, znający Cyserona z lektury szkolnej⁷⁴ i zapoznani z myślą obecną

70 Por. R.E. KASKE, A. GROOS, M.W. TWOMEY: *Medieval christian literary imagery. A guide to interpretation*. Toronto 1991, s. 39.

71 Korzystam z wydania lyońskiego z 1622 r.

72 Z tą datą w: A. i A. DE BACKER: *Bibliothèque...*, vol. 3, s. 294; korzystam z wydania kolońskiego z 1678 r.

73 Vol. 1–3. Augsburg–Dillingen 1732; pozostałe edycje (nie licząc wydania łącznego z innym dziełem i przekładu): Dillingen 1681, 1691; Augsburg–Dillingen 1695, 1698; Venice 1738 – A. i A. DE BACKER: *Bibliothèque...*, vol. 1, s. 465–466.

74 Jak podkreśla Maria Cytowska, z dzieł krasomówczych Cyserona czerpali najważniejsi europejscy autorzy prac poświęconych retoryce i podręczników wymowy – zob. M. CYTOWSKA: *Źródła staropolskiej wiedzy retorycznej*. W: *Źródła wiedzy teoretycznoliterackiej w dawnej Polsce. Średniowiecze – Renesans – Barok*. Red. M. CYTOWSKA, T. MICHAŁOWSKA. Warszawa 1999, s. 43–74. Z drugiej strony zachowane źródła, jak katalogi lektur zalecanych w szkołach jezuickich, poświadczają, że na przestrzeni XVII wieku nauka w gimnazjach jezuickich w klasie retoryki opierała się częściowo na powtórcie zagadnień podręcznikowych, częściowo na przyswajaniu treści oryginalnych prac autorów głównie starożytnych, na czele z Cyseronem; czytane były – pominawszy mowy i pisma filozoficzne Arpinaty – między innymi: *Orator*, *Partitiones oratoriae*, *De oratore*, *Brutus*, *De inventione*. Zob. *Ordinationes praepositorum generalium, provincialium, visitorum et responsa Romanae provinciae Poloniae et Lituaniae saeculis XVI–XVII data*. Rkp. 496 Archivum Societatis Iesu Cracoviense, s. 910–919; *Ratio Studiorum et Institutiones Scholasticae Societatis Iesu per Germaniam olim vigentes collectae, concinnatae, dilucidatae*.

w przywołanych podręcznikach retorycznych, będącą współcześnie pewnym dobrem wspólnym, mogli używać sformułowania „*silva rerum*” w znaczeniu, które zasadniczo odbiegałoby od definicji Juglarisa, Kwiatkiewicza czy Weraniasza; zdecydowanie sformułowanie to określało wówczas zapas wszelkich oratorskich (w tym kaznodziejskich) środków użytecznych w praktyce, uporządkowanych w pamięci lub w księdze według klucza pozwalającego dowolnie czerpać z tego zapasu. W obecnej refleksji historycznoliterackiej powinno zatem znaleźć zastosowanie – obocznie do powszechnie stosowanych synonimów (Weraniusz wymienia: „*miscellanea, florilegia, summaria, collectanea, promptuaria*”⁷⁵) – w odniesieniu zarówno do „retorycznych sylw szkolnych”, jak i do rękopiśmiennych, ale i drukowanych zbiorów memorabiliów powstałych na użytek mówców. Ze względu na wyspecjalizowanie tej kategorii nadużyciem jest jednak etykietowanie nią wszelkich staropolskich rękopiśmiennych ksiąg, które cechuje zasada *varietas* – jeśli praktyce tej nie towarzyszy świadomość, że posługujemy się w tym przypadku dziewiętnastowiecznym rozumieniem „sylwy”, utrwalonym za sprawą dwudziestowiecznych ujęć sformułowanych w obrębie teorii literatury i prezentujących perspektywę asynchroniczną. Jednocześnie samo spostrzeżenie, że dla poetyki „sylw” konstytutywna jest zasada *varietas*, jest słuszne, trzeba jednak pamiętać, że wewnętrzna złożoność gatunkowo-tematyczna „sylw” rządzi się każdorazowo logiką, którą narzuca funkcja użytkowa.

„*Silvae*” poetyckie

Rozumienie kategorii „sylwy” znalazło poza tym oparcie w źródłach innych niż Cycerońskie⁷⁶. Także w tym przypadku zostały one opracowane zbyt tendencyjnie – wykluczono zagadnienie „sylwy” z domeny retoryki. Do źródeł tych zaliczymy wspomniane już *Silvarum libri* Stacjusza. Kolejnym źródłem może być często przytaczany ustęp z *Institutio oratoria* Kwintyliana; nie mniej istotna będzie lektura rozdziałów *Poetices libri septem* Scaligera poświęconych „sylwom”, niezredukowanych do fragmentu zazwyczaj przywoływanego.

Volumen IV complectens monumenta quae pertinent ad gymnasia, convictus (1600–1773) [...] Red. B. DUHR SJ. Berlin 1894, s. 6–11, 25–29.

75 C.F. VERANIUS: *Pantheon argutae elocutionis...*, vol. 1, lib. 1, s. 47.

76 Związaną z tym kwestię podwójnego rozumienia kategorii „sylwy” próbował rozwiązać Roszak. Badacz ten wysunął hipotezę, że nazwa szlacheckich ksiąg rękopiśmiennych mogła zostać przeniesiona z utworów typu stacjuszowego, nie rzadko do zbiorów „*silvarum rerum*” wpisywanych. S. ROSZAK: *Archiwa sarmackiej pamięci...*, s. 48.

Na dzisiejsze pojmowanie kategorii „sylwy” w znaczeniu tekstu pisanego spontanicznie, pod wpływem afektów, niepoddanego procesowi redakcyjnemu, czyli faktycznie niepodporządkowanemu zinstytucjonalizowanej formie rodzajowej, gatunkowej, kompozycyjnej, określającej ramę delimitacyjną, konwencjonalny układ relacji nadawczo-odbiorczych etc., w dużej mierze wpłynęła uwaga Kwintyliana, która być może odnosiła się między innymi do dzieła Stacjusza⁷⁷:

Diversum est huic eorum vitium, qui primo decurrere per materiam stilo quam velocissimo volunt, et sequentes calorē atque impetum ex tempore scribunt; hanc *silvam* vocant; repetunt deinde et componunt quae effuderant: sed verba emendantur et numeri, manet in rebus temere congestis quae fuit levitas⁷⁸.

Zapewnienia Stacjusza, że pisała w pośpiechu (dotyczy to tylko niektórych utworów), nieskładnie, pod bezpośrednim wpływem afektów, rządzą się jednak pewną ekonomią; jeśli nawet znajdują odzwierciedlenie w stanie faktycznym (jak podsumowuje Hanna Szelest, ustaliła się krytyka zarzucająca poecie „zbytne zretoryzowanie, [...] wymuszoność, ubóstwo inwencji i doboru słów, barokowość w zbyt wyszukanych i przeładowanych obrazach”⁷⁹), służą uwierzytelnieniu określonej sytuacji komunikacyjnej. Nie wydaje się poza tym, aby Stacjusz nieskładność tę pojmował literalnie; doskonale wykształcony⁸⁰ autor podkreśla okoliczność improwizowania utworów, aby uwydatnić wirtuozerię, której uwarunkowaniom podporządkował swoją okolicznościową twórczość formalnie i treściowo, zyskując biegłość w technice łączenia gotowych motywów w nową całość⁸¹. Elementy autokrytyki w dziele nie wychodzą poza ramy topiki skromności, służąc intencji uwierzytelnienia tej funkcji *Sylw*, która wynika z ich okolicznościowego charakteru.

77 H. SZELEST: „*Sylwy*” Stacjusza. Wrocław 1971, s. 12.

78 Qui. *Inst.*, lib. X, cap. 3. 17; „Inni natomiast popełniają błąd wprost przeciwny: pędzą najpierw od początku do końca przez całą treść tematu, jak tylko mogą najszybciej, i piszą bez namysłu wszystko, co tylko podyktuje im świeży zapal i rozmach. Taki brulion nazywają »gęstwiną«, *silva*. Następnie przechodzą całość jeszcze raz i porządkują ten bez ładu na karty rzucony materiał. Niestety, można w ten sposób wygładzać słowa i rytmy, ale w treści, zebranej na oślep, pozostaje nadal pierwotna jej płytkość”. M. FABIUSZ KWINTYLIAN: *Kształcenie mówcy*. Ks. I, II, X. Przeł. i red. M. BROŻEK. Wrocław 2005.

79 H. SZELEST: „*Sylwy*” Stacjusza..., s. 9; S. ŚNIEŻEWSKI: *Słowo i obraz. Studia historycznoliterackie nad „Sylwami” Stacjusza*. Kraków 2010, s. 16–18; tamże bardzo obszerna bibliografia dotycząca krytyki dzieła.

80 H. SZELEST: „*Sylwy*” Stacjusza..., s. 5–6, tamże dalsza bibliografia.

81 M. BROŻEK: *Geneza formy i treści w Sylwach Stacjusza*. „*Meander*” 1966, R. 21, nr 11–12, s. 455–467; tamże bibliografia.

Stacjusz, „tłumacząc się” z owego pośpiechu, dowodzi, że wynikał on ze współczucia i z chęci⁸²; ów pośpiech potwierdza życzliwość Stacjusza dla adresata. Autor uwierzytelnia poza tym szczerość wypowiedzi, odwołując się do powszechnego przekonania (toposu) o istnieniu zasadniczej różnicy pomiędzy ekspresją gwałtownych uczuć i poezją podległą regułom sztuki. Wymownym tego przykładem są jego epicedia – wiersz dla Atediusza Meliora i kolejno dwa utwory z V księgi *Sylw*. W epicedium poświęconym zmarłemu ojcu Stacjusz wzywa rodzica, by ten wspomógł „nieskładną lutnię” („sinistra lyra”) poety, który z rozpaczy utracił głos, podobnie jak towarzysząca mu Muza⁸³. *Epicedion in puerum suum*, ostatni i niedokończony utwór *Sylw*, rozpoczyna poeta krótkim *exordium*, w którego formułę włącza słowa: „[...] neque enim verbis solenibus ulla / Incipiam nunc [...] Phoeboque gravis [...]”⁸⁴; ten sam topos wykorzystuje w kolejnych wersach: „Acclinis tumulo, lectus in carmina verto, / Discordesque modos, et singultantia verba / Molior. Orsa est: atque ira tacendi / Impatiens: / [...] ignavo pollice chordas / Pulso; sed incertum digitis errantibus amens / Tundo chelyn: iuvat heu! iuvat illandabile carmen / Fundere, et incomte miserum laudare dolore”⁸⁵. „[...] nil iam placitum monbit ab ore”⁸⁶ – tymi słowami przerywa część komploracyjną, aby zasygnalizować przyszłą konsolację (zwraca się o pocieszenie do przyjaciół) i włączyć do utworu elementy ekshortacji, a następnie przejść do części laudacyjnej, której nie ukończył. Epicedium to, pomimo jego fragmentaryczności, jest – podobnie jak pozostałe utwory *Sylw* – ukształtowane z uwzględnieniem elementarnych reguł gatunkowych i wypracowane metrycznie⁸⁷; kolejne księgi *Sylw* także cechuje przemysłana kompozycja⁸⁸.

82 Stat. *Silv.*, s. 171–172.

83 Stat. *Silv.*, s. 609; „Stoją koło poety osłupiałe Muzy, nic nie śpiewając, / Ni palcami grając. Sama ich przewodniczka / Oparła głowę na cytrze milczącej, jak wtedy, Hebrosie, / Po stracie Orfeusza, stała przy tobie patrząc / Na głuche tłumy zwierzyń i gaje bez pieśni nieruchome”. P. PAPINIUSZ STACJUSZ: *Sylwy*. Przeł. M. BROŻEK. Wrocław 1996, s. 117; wszystkie tłumaczenia Stacjusza za tą edycją jako Stat. *Sylw*. Broż.

84 Stat. *Silv.*, s. 681; „Bo nie wzniosłymi zacznę tu słowami [...] niedogodny Febowi” – Stat. *Sylw*. Broż., s. 128.

85 Stat. *Silv.*, s. 683; „Z trudem to piszę / płacze zamieniając w wiersze, / W rytmy nieharmonijne, w słowa pełne szlochania. / Próbuję pieśni przy lutni – bo ból mój i gorzyc / Nie znoszą milczenia [...]. / I nie pałeczką ze słoniowej kości / Trącam te struny, lecz lutnię rozstrojoną bezmyślnie / Błędny szarpieć palcami. Chce mi się, ach chce pieśń śpiewać / Nie dla jej chwały, lecz by bez sztuki nieszczęśny ból głosić”. Stat. *Sylw*. Broż., s. 128.

86 Stat. *Silv.*, s. 683; Stat. *Sylw*. Broż., s. 128.

87 O epicediach Stacjusza obszernie pisał S. ZABŁOCKI: *Antyczne epicedium i elegia żałobna. Geneza i rozwój*. Wrocław 1965, s. 170–210 i in.; tamże dalsza bibliografia.

88 H. SZELEST: „*Sylwy*” Stacjusza..., s. 13–19 i in.; tamże bibliografia.

Osobliwe, że dla wskazania rodzimego odpowiednika Kwintylianaowej definicji „sylw” przywołuje się (S, s. 198; N, s. 11) ustępy z przedmowy do księgi I Sylw Andrzeja Frycza Modrzewskiego⁸⁹. Tymczasem wyraźną intencją Modrzewskiego, który najprawdopodobniej nawiązuje do uwagi Kwintyliana, było w tym przypadku złagodzenie – za pośrednictwem argumentów podlegających także topice skromności – polemicznego tonu⁹⁰ regularnych rozpraw.

Dawnego zwyczaju tytułowania poetyckich brulionów „sylwami” poświadczanego przez autora *Institutio oratoria* nie można kwestionować; należy jednak pamiętać, że nowożytna teoria literatury egzemplifikację definicji Kwintyliana widziała przede wszystkim w dziele Stacjusza i podobnych utworach okolicznościowych, co pozwalało utożsamiać pojęcie „sylwy” z kategorią rodzajową. Obejmowała ona gatunki aktualizujące określone reguły retoryczne; zarówno „okolicznościowość”, jak i zretoryzowanie należałoby w tej sytuacji uznać za wspólny mianownik tych gatunków, uzupełniając czy pomijając ciąg kategorii takich jak „błahość”, „lekkość” czy „swoboda” (S, s. 195–196). Ową swobodę, przypadkowość, chaotyczność – jak słusznie twierdzi Roszak – nawet w przypadku „sylw szlacheckich” można zresztą uznać za wartość naddaną im w czasach, gdy zmiany kulturowe utrudniły zrozumienie kompozycji tych sylw jako w pełni sfunkcjonalizowanej⁹¹.

Iulius Caesar Scaliger (Giulio Bordone della Scala, 1484–1558), jak wskazała Skwarczyńska (S, s. 187–188), wstępną definicję „sylw” oparł częściowo na uwadze Kwintyliana⁹². Przy okazji objaśnień etymologicznych, w świetle których bardziej zrozumiałe jest także zastosowanie nazwy do zbioru wszelkich wiadomości przydatnych oratorowi, wskazał na praktyczny wymiar właściwej „sylwom” obfitości⁹³, po czym, nie negując doraźnego trybu, w jakim „sylwy” poetyckie bywają pisane, przystąpił do wykładu na temat obowiązujących w „sylwach” reguł inwencyjnych, dyspozycyjnych i elokucyjnych. Charakteryzując różne gatunki „sylw”, takie jak „epitalamium, genetliakon, soterion, propemptikon, hodoeporikon, eucharistikon, parenetikon, nuthetikon, paramytheticon, epibaterion, apobaterion, panegyryk, laudację, hymn, epitafium,

89 A. FRYCZ MODRZEWSKI: *Silvae*. Wyd. K. KUMANIECKI. Warszawa 1960, s. 25.

90 Por. Ł. KURDYBACHA: *Wstęp*. W: A. FRYCZ MODRZEWSKI: *Sylwy*. Red. K. GÓRSKI. Przeł. L. JOACHIMOWICZ. Warszawa 1959, s. 22–35 i in.

91 S. ROSZAK: *Archiwa sarmackiej pamięci...*, s. 58, 242 i in.

92 I.C. SCALIGER: *Poetices libri septem*. Lyoni 1561, lib. III, cap. C (dalej jako Scal. Poet.). Dzieło, wydane po raz pierwszy pośmiertnie, w dwu oficynach (Lyon i Geneva 1561), było w latach 1581–1617 pięciokrotnie przedrukowywane. Zob. M. SZEWIEŁOW W: *Źródła wiedzy teoretycznoliterackiej...*, s. 357–358.

93 Scal. Poet., lib. III, cap. C.

epicedion, treny, nenia, konsolacje”⁹⁴, Scaliger wylicza toposy (w znaczeniu wspomnianych wspólnych punktów odniesienia), które znajdują w „sylvach” zastosowanie. Poświęcając każdemu z gatunków osobne miejsce, wielokrotnie omawia je także przekrojowo w związku z poszczególnymi kwestiami teorii krasomówstwa, między innymi systematyzuje „sylwy”, odnosząc ich odmiany do rodzaju doradczego, sądowego i popisowego mowy.

Uwagi Scaligera powtórzył, w znacznym skrócie, Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ (1595–1640); jak pisał w *De perfecta poesi*, w „sylvach” „omnes demonstrativi generis et deliberativi loci liberalius exhauriendi sunt dumtaxat quam in oratione soluta”⁹⁵. Odróżniają się utwory tego gatunku na tle poezji epickiej, bohaterskiej, tragicznej i komicznej tym, że nie cechuje ich jedność fabuły i pewien nieodzowny stopień ogólności⁹⁶, są też odpowiednią formą dla najefektowniejszych figur myśli, takich jak hypotypozy, plazmata i prozopopeje⁹⁷ – które służą pouczeniu, sprawieniu przyjemności, a szczególnie wzruszeniu⁹⁸; „sylwy”, jak wskazuje Sarbiewski, opatrzone bywają też nazwą gatunkową epigramatów (jako przykład wskazane są *Carmina* Sydoniusza Apollinarisa⁹⁹). „Sarmacki Horacy” odsyła poza tym czytelnika, który chciałby poszerzyć swoją wiedzę o „sylvach”, do arystotelesowskiej proveniencji zasad formułowania pochwały¹⁰⁰.

Wymienione przez Scaligera i Sarbiewskiego gatunki cieszyły się ówczesnie wielką popularnością, funkcjonowały w postaci autonomicznych utworów i w zbiorach pod różnymi tytułami, niekoniecznie z nagłówkiem *Silvarum libres*, jak w przypadku poezji Andrzeja Trzecieckiego (1530–1584)¹⁰¹. Obserwujemy też przypadki twórczych nawiązań do istniejącej konwencji tytułowania „sylvami” niewielkich poematów okolicznościowych o różnorodnej tematyce;

94 Scal. *Poet.*, lib. III, cap. C-CXXIII.

95 M.K. SARBIEWSKI: *De perfecta poesi sive Vergilius et Homerus. O poezji doskonałej czyli Wergiliusz i Homer*. Red. S. SKIMINA. Przeł. M. PLEZIA (wyd. dwujęzyczne). Wrocław 1954, s. 248; „[...] [wykorzystuje się] wszystkie motywy znamienne dla mowy popisowej i doradczej jeszcze swobodniej, niż w utworze prozaicznym [...]”.

96 Ibidem, s. 236.

97 Ibidem, s. 248.

98 Zob. M.K. SARBIEWSKI: *Praecepta poetica. Wykłady z poetyki*. Red. i przeł. S. SKIMINA. (Wyd. dwujęzyczne). Wrocław 1958, s. 191.

99 M.K. SARBIEWSKI: *De perfecta poesi sive Vergilius et Homerus...*, s. 248; *Carmina* Apollinarisa (Caius Sollius Modestus Apollinaris, ok. 430–489), na które składają się głównie panegiryki, po raz pierwszy drukiem ukazały się najprawdopodobniej w 1477 r. i miały kolejne wznowienia. Zob. A. CLARK: *A bibliographical dictionary...*, vol. 1, s. 79; vol. 6, s. 90.

100 M.K. SARBIEWSKI: *De perfecta poesi sive Vergilius et Homerus...*, s. 248.

101 A. TRZECIECKI: *Silvarum Libri I-III*. W: IDEM: *Carmina. Wiersze łacińskie*. Red. i przeł. J. KRÓKOWSKI. (Wyd. dwujęzyczne). Wrocław 1958. Kolejne księgi ukazały się w latach 1568, 1568, [1574] w Krakowie – Estr. XXXI, s. 367–368.

przykładem mogą służyć „sylwy”, które włoski humanista Angelo Poliziano (Angiolo Ambrogini, 1454–1494) opatrzył podtytułami opartymi na koncepcie¹⁰².

„Sylwy współczesne” i retoryka

Podobieństwo między „sylvami współczesnymi” (rozumianymi za Nyczem) i staropolskimi zbiorami, które mogły być określane jako „*silvae rerum*”, ma przypadkowy charakter, a sama sytuacja, w której dopuszczalne jest mówienie o takim podobieństwie, stała się możliwa w efekcie wykluczenia znacznej części zabytków piśmiennictwa doby staropolskiej z obiegu lekturowego. Wykluczenie takie dotknęło szczególnie dziedzinę teorii i praktyki oratorskiej, a zostało spowodowane zarówno poświeceniową tendencją do oceny najbardziej charakterystycznych zjawisk kultury późnego baroku w kontekście upadku państwowości polskiej w wieku XVIII, jak i naturalnymi w procesie historycznym przemianami polszczyzny w aspekcie stylistyczno-leksykalnym; duże znaczenie miała tu również bariera językowa: liczne zabytki staropolskiego oratorstwa i wszystkie drukowane traktaty retoryczne powstały w języku łacińskim, pełniącym funkcję uniwersalnego medium komunikacyjnego, zwłaszcza w sferze dydaktyki i nauki. Wykluczenie to było przyczyną stopniowego zapomnienia kontekstu, w jakim funkcjonowała poprzednio nazwa „*silva rerum*”, na co nałożyła się dodatkowo optyka dziewiętnastowieczna, w znacznej mierze motywowana ustaloną interpretacją „sylv” typu stacjuszowego, gdzie podstawowych wytycznych, jeśli chodzi o rozumienie specyfiki rodzajowej, dostarczały pojmowane dosłownie zapewnienia Stacjusza o pisaniu w pośpiechu, bez uprzedniego planu i pod wpływem emocji. Jak wiemy, w epoce Scaligera i Sarbiewskiego także tego typu „sylwy” postrzegano jako formy mocno skonwencjonalizowane; jeśli improwizowane, to w zgodzie z regułami wypracowanymi przez teorię retoryczną; afektywne, lecz odpowiednio do wskazówek nauki o afektach, będącej również dziedziną teorii retorycznej.

Zdawałoby się zatem, że przeświadczenie o związku „sylv współczesnych” i staropolskich „sylv” kontynuujących tradycję Stacjusza jest nie do utrzymania inaczej niż w perspektywie wspomnianej dziewiętnasto- i dwudziestowiecznej tradycji interpretacyjnej. Tymczasem, biorąc pod uwagę nieuniknione w procesie historycznym przewartościowania w dziedzinie szeroko rozumianych topo-

102 Zob. A. POLITIANO: *Silva cui titulus Nutricia. Argumentum de poetica et poetis; Silva cui titulus Rusticus. In poetae Hesiodi, Vergiliique Georgicon enarratione pronuntiata; Silva cui titulus Manto. In Bucolicon Vergilii pronuntiata; Silva cui titulus Ambra. In poetae Homeri enarratione pronuntiata*. In: IDEM: *Opera, quae quidem extitere hactenus, omnia [...]*. Basel 1553–1564, s. 530–582 (utwory datowane na lata 1482–1486).

sów (jako pewnych heurystyk, powszechnych mniemań, punktów wspólnych, do których odwołując się, uwierzytelniamy literackie i pozaliterackie wypowiedzi w danym czasie i miejscu) pomiędzy dawną i dzisiejszą literaturą „sylwiczną” istnieje pewna płynność (niesprowadzalna do cyrkulacji cech dystynktywnych określonych gatunków „sylw” wyszczególnionych przez Scaligera i Sarbiewskiego), której miernikiem jest dawna i obecna skuteczność tych tekstów w trzech aspektach: *docere, movere, delectare*. Sygnalizując jedynie tę problematykę, moglibyśmy powiązać ją z zagadnieniem „raptularza”¹⁰³ – etykieta ta obecnie używana jest wymiennie z kategorią „sylwy”. W dawnej Rzeczypospolitej, od XVII wieku po wiek XIX, „raptularzem” tytułowano głównie rękopiśmienne bruliony czy diariusze, w wieku XIX także pamiętniki czy stylizacje na pamiętniki. W XVIII stuleciu obserwujemy przypadek przenosnego użycia kategorii „raptularza” na określenie zbioru „afektów” – różnorodnych gatunkowo utworów służących zarówno wyrażeniu gorących uczuć, jak i nakłonieniu czytelnika, aby sam je odczuwał i dawał im wyraz. W wieku ubiegłym, w którym etykieta „raptularza” zaczęła cieszyć się wielkim powodzeniem, nazywano w ten sposób dzienniki, zbiory esejów, tomiki poezji i periodyki. Niektórzy autorzy – chodzi przede wszystkim o grupę reprezentującą wyższą od przeciętnej świadomość teoretycznoliteracką (tu między innymi Zbigniew Raszewski, Krzysztof Rutkowski czy Jarosław Klejnocki) – w autokomentarzach dawali wyraz swemu przeświadczeniu o tym, że „raptularz” czy „sylwa”, jako forma „brulionowa” czy „diariuszowa”, cechuje się zdolnością „chwytania” afektów w ich „prawdziwej” postaci, tj. niezniekształconej w procesie redakcyjnym, niepoddanej racjonalizacji. Innym przykładem ustabilizowania się takiego przekonania jest Marka Troszyńskiego tekst komentarza do *Raptularza* Juliusza Słowackiego. Troszyński jako pierwszy odszedł od praktyki publikowania fragmentów wspomnianego pugilaresu i zalecił traktować go jako „otwarte” *integrum*¹⁰⁴. Posługując się wymiennie kategoriami „sylwa” i „raptularz”, wskazał na możliwe inspiracje Słowackiego „formami sylwicznymi”; miały mu one być znane nie tylko z lektury dzieła Francisa Bacona, którego wyimek z fragmentów trzeciej, nieukończonej części *Instauratio magna* (wydanych pośmiertnie z nagłówkiem *Silva silvarum*) znalazł się w *Raptularzu*, lecz także z tradycji staropolskiej. Trzeba wziąć pod uwagę, pisze Troszyński, napięcie między wierszami „niedbałymi

103 Ustalenia na podstawie szczegółowego opracowania: I. SŁOMAK: *Retoryka „miłosnej batalii” na przykładzie „Wojska serdecznych nowo rekrutowanych afektów” Hieronima Fałęckiego*. Praca doktorska (obroniona 26.03.2013 r.). Uniwersytet Śląski. Wydział Filologiczny. Maszynopis, s. 199–214.

104 M. TROSZYŃSKI: *Wstęp*. W: J. SŁOWACKI: *Raptularz 1843–1849*. Red. M. TROSZYŃSKI. Warszawa 1996, s. IV–V i in.

o formę, podążającymi za nerwowym tokiem myśli zapiskami poety. Istnieje przecież swoista dramaturgia dorywczych wpisów: osobne wydanie liryków pozbawia je istotnych komponentów – kontekstu notatek osobistych, pisanego serio wyznania nowej wiary¹⁰⁵. Formuła ta zdaje się, według Troszyńskiego, naturalnym sposobem wyrazu przeżyć mistycznych, które mogły nie poddawać się „zdyskursywizowanemu opisowi”¹⁰⁶. „Niekonwencjonalna mieszanina treści i form – kontynuuje autor – to w końcu też naturalne zwieńczenie eksperymentatorskiej pasji poety przełamującego kanony i kwestionującego romantyczny język”¹⁰⁷.

Na tle owych wypowiedzi rysuje się ciekawe zjawisko: topos, który dawniej służył uwierzytelnieniu szczerości uczuć czy autentyczności wypowiedzi bezpośredniej, a zatem i nierealizującej uprzednich wobec niej planów, obecnie postrzega się w opozycji do przestrzeni retoryki, czego warunkiem musiało być zapomnienie jego zinstytucjonalizowania: dlatego też możliwe jest mówienie o innowacyjnym związaniu w epoce romantycznej „formy” improwizacyjnej czy „sylwicznej” – z „chwytaniem na gorąco intensywnych przeżyć osobistych”. W istocie owa forma służy – jak onegdaj wspomniany topos – między innymi uwierzytelnieniu różnego rodzaju afektywnych „porwań” w licznych dzisiejszych „sylwach” czy „raptularzach”, przy czym jej obecne sfunkcjonalizowanie uległo też znacznej konwencjonalizacji (poświadczają ją metaliterackie uwagi autorów, jak też duży w ostatnim czasie przyrost literackich „sylw”/„raptularzy”), dzięki czemu stała się owa forma „sylwiczna” dogodnym obiektem badań, umożliwiającym dokładniejsze obserwacje i wnioski.

105 Ibidem, s. III-IV.

106 Ibidem, s. VII.

107 Ibidem, s. VII.

Iwona Słomak

Poetic and prose “silvas” – in the light of the rhetorical tradition

Summary

The article aimed at arranging and correcting the state of research on the functioning of the notion of “silva” in Old-Polish discourses. Basing on an initial division into the so called “*silvae rerum*” and poetic “silvas”, the author of the article quotes particular paragraphs of works written by the Ancient authors (mainly by Cicero) to which the references were made later on on the occasion of using the category of “*silva rerum*” in rhetorical works and headings of the collections of eruditions, symbols and “well-

-known quotations", etc. published. The examples in question were presented in the article preceded by a summary of the contents of the coursebooks chapters by Iuglaris (Aloysius Iuglaris) as well as Jan Kwiatkiewicz and Veranius (Caietanus Felix Veranius). Next, the tradition of understanding "silvas" deriving from Statius was discussed. The last part of the text is devoted to the relationship between strongly-rhetoricised "silvas" of Statius type, and allegedly non-rhetoricised selected "silvas" of the twentieth century.

Iwona Słomak

Les sylves poétiques et de prose – face à la tradition rhétorique

Résumé

L'article est écrit pour ordonner et corriger l'état de la recherche sur le fonctionnement dans les discours de l'ancienne Pologne de la notion de *sylva*. En adoptant la classification en « *silvae rerum* » et les « *sylves* » poétiques, l'auteur du texte cite des fragments des oeuvres des auteurs antiques (avant tout de Cicéron), évoquées souvent à l'occasion de la catégorie « *silvae rerum* » dans les études théoriques et dans les en-têtes des recueils d'érudition, de symboles, de « paroles ailées » etc. Les exemples choisis sont présentés dans l'article, précédés de la description du chapitre du manuel [manuel] de Iuglaris (Aloysius Iuglaris), aussi que celui de Jan Kwiatkiewicz et Veranius (Caietanus Felix Veranius). Dans les parties suivantes, l'auteur analyse la tradition de compréhension des « *sylves* », provenant de Statius. La dernière partie du texte est consacrée à la question de la relation entre des « *sylves* » de type de Statius, fortement rhétoriques, et des « *sylves* » choisis du XX^e siècle, apparemment non rhétoriques.